2023

WYKOPALISKA W JADOWNIKACH MOKRYCH I GORZOWIE

ORAZ

INNE ŚLADY EPOKI LA TÈNE W GALICYI ZACHODNIEJ

NAPISAŁ

Dr. Wł. Demetrykiewicz.

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Józefa Filipowskiego.
1898.

WYKOPALISKA
W JADOWNIKACH MOKRYCH I GORZOWIE

ORAZ

INNE ŚLADY EPOKI LA TÈNE
W GALICYI ZACHODNIEJ

NAPISAŁ

Dr. Wł. Demetrykiewicz.

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Józefa Filipowskiego.
1898.

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie
A-19492
22641 113655

Osobne odbicie z Tomu III. Dz I. Materyałów antropol.-archeol. i etnograf. Akademii Umiejętności w Krakowie.

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
A-19492
001-0022641--00

WYKOPALISKA
w Jadownikach mokrych i Gorzowie
oraz inne ślady epoki La Tène
w Galicyi zachodniej

napisał

Dr. Wł. Demetrykiewicz.

I.

W miejscowości zwanej Jadowniki mokre, położonej po lewej stronie Dunajca w pobliżu Siedliszowic w powiecie dąbrowskim Galicyi zachodniej, natrafiono przy wybieraniu szutru w r. 1885 na wykopalisko, złożone z różnych przedmiotów metalowych i naczyń glinianych. P. Ignacy Leopold, zamieszkały w Jadownikach, zebrawszy zabytki te starannie, o ile się dało, ofiarował je do zbiorów Gabinetu archeologicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Wykopalisko wspomniane, zapisane w inwentarzu owego muzeum pod liczbami 8367—8369, składa się z przedmiotów wyobrażonych na załączonej tablicy XI.

Należą tu mianowicie:

a) miecz żelazny z klingą prostą, mający razem z rękojeścią 96 cm. długości,
b) 3 nożyki żelazne proste,
c) dwa groty żelazne z tulejkami,
d) fragment żelazny w kształcie kawałka obręczy umyślnie zgiętej,
e) sprężynowy skręt drutu bronzowego.

Oprócz tych 8-miu przedmiotów metalowych dostały się do zbiorów Gabinetu archeologicznego z tego wykopaliska jeszcze 4 ułamki naczyń glinianych a mianowicie:

f) fragmenty dwu górnych części naczyń opatrzone uszkami,
g) spód naczynia,
h) ułamek bocznej ściany naczynia.

Z objaśnień, dołączonych przez ofiarodawcę do tego wykopaliska, dowiadujemy się jedynie, że miecz i inne kruszcowe zabytki leżały w szutrowisku razem, tworząc jakby osobną grupę, czerepy zaś naczyń znajdowały się osobno, ale bardzo blizko miecza. Innych szczegółów o tem wykopalisku nie znamy.

Z pomiędzy wszystkich zabytków, z jakich ono się składa, najlepiej stosunkowo dochowany jest przedmiot największy i najcharakterystyczniejszy t. j. miecz, na nim też głównie oprzeć trzeba naukowy sąd o tem wykopalisku.

Nieulega wątpliwośći, że miecz ów ma wszystkie znamiona charakterystyczne właściwe mieczom żelaznym przedhistorycznej epoki La Tène [1]).

Ludy celtyckie w obszerniejszem słowa znaczeniu, zamieszkujące Galię, wyrobiły w okresie, bezpośrednio poprzedzającym panowanie Rzymian, pewne odrębne typy przedmiotów, mające właściwe sobie formy, ornamentacyę i technikę wykonania czyli innemi słowy odrębny styl, który odróżnia wybitnie zabytki, należące do tej grupy, od dzieł innych epok i innych kierunków cywilizacyjnych.

Typy te rozpowszechniły się w okresie przedhistorycznym zwanym La Tène wskutek wypraw wojennych i wędrówek ludów celtyckich w różnych krajach Europy, a drogą handlowych stosunków i naśladownictwa dotarły one nawet w takie okolice, gdzie wspomniane wędrówki już nie sięgały.

Typ miecza, właściwy epoce La Tène, znamy dobrze z bogatych wykopalisk starej Alesii (dzisiejsze Alise-Ste-Reine) i dawnego Bibracte (obecnie Mont Beuvray koło Autun) we Francyi, oraz miejscowości La Tène (Marin) koło jeziora Neufchatel w Szwajcaryi, od której cała epoka nazwę swą otrzymała [2]).

---

[1]) Ranke. Der Mensch. 1894 Tom II str. 633 i 654.

M. Much. Vor — u. frühgeschichtliche Alterthümer aus Österreich, tablica fig. 41.

Much. Atlas vorgeschichtlicher Funde. Wien 1889. tab. XLIX fig. 1., tab. LIX fig. 1, 2, 3.

Hörnes. Urgeschichte des Menschen. 1892 str. 650.

[2]) A. de Barthelémy. Alesia son veritable emplacement. Paris 1867.

J. Buliot. Fouilles de l'oppidum de Beuvray. Autun 1856.

Ch. Mérandon. La Bibracte du Beuvray et ses inventeurs. Autun 1869.

Gross. La Tène, un oppidum Helvète. Paris 1886.

Miecz taki wykonany zawsze tylko z żelaza bywa długi, gdyż razem z rękojeścią mierzy on 80—100 cm.

Klinga jest obosieczna, zupełnie prosta, stosunkowo cienka i wszędzie prawie jednakowej szerokości 4—5½ cm. Dopiero przy samym końcu, który jest krótki, zwęża się ona ostrołukowo tak, że już z samej formy tego oręża poznać można, iż przeznaczony był on głównie i przedewszystkiem do cięcia nie zaś do kłócia.

Rękojeść miecza, mająca zwykle około 13—15 cm. długości, składała się wewnątrz z wązkiego kolca żelaznego; wykutego wraz z klingą z jednej sztuki żelaza i z zewnętrznej okładki, czyli oprawy, wyrobionej z rogu, kości lub drzewa.

Klinga jest przy zetknięciu z rękojeścią wykrojona bardzo charakterystycznie w sposób przypominający profil dzwonka [1]).

Wycięcie to jest zwykle obramowane wązkim poprzecznym paskiem grubej blachy żelaznej, który oddziela rękojeść od klingi i opiera się na brzegach otworu pochwy.

Pochwa miecza, zrobiona zazwyczaj z dwu kawałków blachy żelaznej lub bronzowej, zagiętych na siebie, miała u góry przy otworze podobneż dzwonkowate wycięcie, odpowiadające formie klingi przy połączeniu jej z rękojeścią.

Pochwa była po stronie, zwróconej do widza, często opatrzona ornamentyką a z odwrotnej miała blisko otworu osadzone uszko metalowe na przewleczenie rzemienia lub łańcuszka, za pośrednictwem których wojownik zawieszał miecz u boku.

Niektórzy badacze uczeni, a zwłaszcza O. Tischler z Królewca, zastanawiając się nad odmianami i odcieniami, jakie można zauważyć wsród zabytków epoki La Tène, starali się wprowadzić pewną chronologiczną klasyfikacyę typów [2]). Usiłowania te odnoszą się głównie do chronologicznego uporządkowania typów mieczów oraz t. zw. fibul czyli zapinek do szat (Gewandnadeln), jako przedmiotów najbardziej charakterystycznych.

Rozróżniają mianowicie 3 grupy tych wyrobów: wczesną (najstarszą), średnią (młodszą) i późną (najmłodszą).

Miecz z Jadownik odpowiada najwięcej typowi grupy średniej, który według zapatrywań uczonych O. Tischlera, Dra A. Lissauera, prof. Niederlego etc. jest w okolicach nadwiślańskich stosunkowo najwięcej rozpowszechniony.

Miecz wspomniany ma razem z rękojeścią 96 cm. długości. Rękojeść a raczej kolec wewnętrzny, pozostały po niej, mierzy osobno 15 cm. Jest on dziś nieco wygięty, co zdaje się nie jest

---

[1]) Ranke. Loco citato.

[2]) Tischler. Über Gliederung der La Tène Periode. Correspondenzblatt d. deut. anthrop. Ges. 1885.

pierwotne. Szerokość klingi tego miecza wynosi $4^1/_2$ cm. Jest ona prawie wszędzie jednakowa; dopiero ku końcowi, gdzie miecz jest wyszczerbiony, zauważyć można nieznaczne zwężenie klingi. Sam jej koniec jest krótki, zamknięty ostrołukiem, wpisanym w trójkąt prawie równoboczny.

Klinga na zetknięciu z kolcem rękojeści ma charakterystyczne dzwonkowate wykrojenie, obramowane osobną sztabką poprzeczną, która stanowi w ten sposób rodzaj jakby jelca krzyżowego (Parirstange).

Sądząc z doskonałego stosunkowo utrzymania tego żelaznego miecza, pochodzącego z tak odległej, bo przed-Chrystusowej epoki, przypuszczać trzeba, że był on złożony w ziemi piaszczystej w pochwie metalowej, prawdopodobnie żelaznej, która chociaż sama zniszczała, niemało przyczyniła się do skuteczniejszej ochrony tego zabytku tak, że tylko koniec klingi ucierpiał nieco więcej od rdzy i wyszczerbił się.

W wykopalisku z Jadownik znajdowała się także zapinka do szat czyli t. zw. fibula (Gewandnadel) bronzowa, z której ocalał tylko sprężynowy skręt drutu.

O ile wnioskować możemy przez porównanie z innemi analogicznemi wykopaliskami tej epoki, to fibula z Jadownik była formą zbliżona w ogóle do litery T i miała według wszelkiego prawdopodobieństwa konstrukcyę podobną do tego typu zapinek, który przedstawiony jest w atlasie zabytków przedhistorycznych Dra M. Mucha (Wiedeń 1889) na tablicy LXV fig. 22. i na tab. XC fig. 11 i należała tem samem równie jak i miecz wyżej opisany do średniej (młodszej) grupy zabytków epoki La Tène.

Zapinki tej grupy mają w konstrukcyi swej tą cechę charakterystyczną[1]), że dekoracyjne przedłużenie kabłąka (Bügel) poza pochewką (Nadelhalter, Fuss), w którą wchodzi ostry koniec szpili, odgina się w górę ponad tą pochewką i zwracając się w stronę sprężynowego skrętu fibuli, wiąże się z kabłąkiem zapinki w połowie jego długości Dochowany zwój sprężynowy fibuli z Jadownik, złożony z 16 skrętów drutu bronzowego i rozdzielony mechanicznie na 2 połowy, ma 2·3 cm. długości, z czego wnioskować można, że zapinka ta mogła mieć razem z kabłąkiem 3·5—4 cm. długości, należała więc w ogóle do egzemplarzy mniejszych.

Do wykopaliska z Jadownik należą następnie 2 żelazne groty z tulejkami. Jeden z nich większy, z końcem odłamanym, ma obecnie 14 cm. długości, całość miała pierwotnie prawdopodobnie 18 cm. Ten grot pochodzi niewątpliwie z włóczni. Klinga

---

[1]) O. Tischler. Beiträge zur Anthropologie und Urgeschichte Bayerns 1881. IV.

jego miała kształt podłużnego lancetowego liścia z lekko wypukłem żeberkiem w środku (Tab. XI d.).

Groty typu liściastego epoki La Tène, a zwłaszcza większe egzemplarze, miały na krawędziach klingi często półkoliste łukowate, bardzo charakterystyczne wykrojenia, rozłożone czyli ugrupowane umyślnie niesymetrycznie[1]). Wspomniane wykrojenia odróżniają wybitnie groty liściaste epoki La Tène od podobnych zabytków z innych okresów przedhistorycznych.

Grot liściasty z Jadownik ma niestety krawędzie swej klingi tak oberwane i uszkodzone, że niemożna na pewne dziś orzec, czy przynajmniej z jednej strony nie posiadał takiego półkolistego wykrojenia.

Drugi grot żelazny z Jadownik (Tab. XI e.), mający $10^1/_2$ cm. długości wraz z tulejką, był przeznaczony albo do większej strzały, albo też, co jest o wiele prawdopodobniejsze, do mniejszej włóczni służącej do rzucania na nieprzyjaciela. Ostrze tego grotu miało po obu stronach skrzydełka czyli spiczaste długie haczyki (Widerhaken)[2]), które zaczepiały się w ciało ugodzone tą włócznią i utrudniały wyjęcie jej z rany.

Dodać należy, że oba opisane groty były umocowane na drzewcu przy pomocy poprzecznego żelaznego sztyfta, przechodzącego z boku przez średnicę tulejki. W grocie mniejszym sztyft ten dochował się dotąd w tulejce, w większym zaś pozostały po nim tylko otwory po obu stronach tulejki.

Oprócz opisanych grotów należą do wykopaliska z Jadownik trzy nożyki żelazne, z których dochowały się klingi, każda opatrzona kolcem na przytwierdzenie rękojeści (Tab. XI b, c, f.).

Jedna z tych kling dzięki specyalnej patynie, która się na niej wyjątkowo wytworzyła, dochowała się doskonale tak, że tylko sam koniuszek ostrza jest odłamany (Tab. XI b.).

Klinga ta ma (bez kolca na rękojeść) $8^1/_2$ cm. długości i jest spiczasta, była więc do kłócia przeznaczona.

Dwa inne nożyki, których klingi są uszkodzone, miały prawdopodobnie kształt i wymiary do tamtych bardzo zbliżone.

Tylec czyli grzbiet klingi tych nożyków jest równy a ostrze tylko z lekka wygięte.

Ten typ nożyków, odznaczający się wielką prostotą, powtarza się często w późniejszych epokach aż do czasów najnowszych tak, że o właściwej starożytności tego rodzaju zabytków decydują zazwyczaj głównie inne przedmioty towarzyszące w wykopalisku, które są więcej charakterystyczne.

---

[1]) Ranke. Der Mensch 1894. T. II str. 634 i tablica Le Tène fig. 8 i 9.

[2]) F. Pulszky. A kelta uralom emlékei magyarországban. Archeologiai Közlemények. XIII Budapest. 1879 str. 16.

W wykopalisku z Jadownik znajduje się wreszcie zagadkowy fragment żelazny, który wygląda jakby ułamek obręczy zgiętej łukowo (Tab. XI h.). Ma on 2 cm. szerokości.

Aby znaleźć wytłumaczenie tego fragmentu przypomnieć trzeba osobliwszy zwyczaj, który pojawił się w epoce La Tène a częściowo utrzymał się także w następnej epoce przedhistorycznej. Mianowicie gięto często umyślnie a nawet łamano różne przedmioty żelazne a zwłaszcza broń przed złożeniem ich do ziemi w grobie [1]).

Tak gięto często klingi mieczów, groty włóczni, noże i t. p. Uczeni archeologowie starali się zwyczaj ten wytłumaczyć w rozmaity sposób.

Nieulega wątpliwości, że chcąc włożyć jakiś większy przedmiot a zwłaszcza miecz do urny grobowej ze spalonemi kośćmi zmarłego, lub też w ogólności do jamy grobu ciałopalnego, która była zwykle małych rozmiarów, potrzeba było ten oręż wpierw albo zgiąć albo nawet złamać. Wymagały tego więc praktyczne względy pogrzebowe. Z drugiej strony nie jest wcale wykluczone, że także jakieś powody obrzędowe, formalne albo symboliczne zniewalały do tego, aby broń, daną zmarłemu do grobu, uczynić bezużyteczną dla żyjących zwłaszcza, że czasem w tym samym grobie spotykamy obok siebie broń pogiętą i broń nieuszkodzoną.

Jeżeli przypuścimy, że broń owa była zawsze tylko ze stali wykonana, to niemoże ulegać wątpliwości, że przed zgięciem trzeba ją było w ogniu koniecznie rozhartować. Tego zdania bronił między innymi uczony węgierski Römer, podczas gdy inni badacze, zajmujący się bliżej zabytkami epoki La Tène, jak Kemble, Francks, Pulszky [2]) etc. powołując się na świadectwo greckiego autora Polybiusa twierdzą, że miecze celtyckie najczęściej nie były ze stali, tylko z żelaza wykonane i dlatego łatwo giąć się dały. Okoliczność ta miała być według świadectwa wspomnianego pisarza często nawet dotkliwą przeszkodą w walce i wojownicy celtyccy nieraz w toku bitwy musieli prostować swe pogięte miecze przestępując je nogą.

Bardzo prawdopodobnem jest przypuszczenie, że fragment żelazny w formie kawałka zgiętej obręczy, który należy do wy-

---

[1]) Hörnes. Urgeschichte des Menschen 1892 str. 689.

M. Much. Vorgeschichtlicher Atlas. 1889 tab. LIX fig. 2 i 3 tab. LX fig. 1, 5, 7.

Voss et Stimming. Vorgeschichtliche Alterthümer der Mark Brandenburg. Berlin 1890. dział IV. tab. 17. fig. 1.

A. Lissauer. Prähistorische Denkmäler der Provinz Westpreussen. 1887 tablica La Tène fig. 6.

Puszky. Loco citato str. 10.

[2]) Loco citato str. 10—12.

kopaliska z Jadownik, pochodzi także z jakiegoś przedmiotu, który przed włożeniem do ziemi umyślnie zgięty został. Rozmiary tego fragmentu są za małe, aby on mógł pochodzić z pogiętego miecza. Zdaje się, że był to typowy długi nóż z klingą nieco wygiętą a rękojeścią krótką podwiniętą, jaki nieraz spotykamy w wykopaliskach epoki La Tène, a który przypomina dzisiejsze noże ogrodnicze.

Za takiem przypuszczeniem przemawiałoby przynajmniej porównanie fragmentu z Jadownik z egzemplarzem takiego zgiętego noża, który znamy z wykopalisk w Nassenfuss w (Krainie [1]).

Z wykopaliska w Jadownikach dochowały się nam wreszcie szczątki 3 naczyń glinianych a mianowicie:

a) dno większego naczynia,

b) ułamki ścian bocznych wraz z górną krawędzią i uszkami dwu mniejszych naczyń.

Wszystkie te naczynia były, o ile to z pozostałych fragmentów ocenić można, wykonane ręcznie bez pomocy koła garncarskiego i niedostatecznie na wolnym ogniu wypalane.

Zewnętrzna średnica dna największego naczynia (Tab. XI m.) wynosiła 10 cm. Ściany jego wyrobione z gliny żółtej, mieszanej z ziarnkami piasku a od ognia zaczerwienionej, miały około $^{8}/_{10}$ cm. grubości.

Na stronie zewnętrznej tego naczynia widzimy zdobienie złożone z szeregu grubszych kresek niejednakowej długości, do siebie prawie równoległych a nachylonych skośnie do podstawy naczynia. Kreski te, niedochodzące do dna, wyryte zostały jeszcze w mokrej glinie jakiemś twardem, ale tępem narzędziem.

Dwa inne mniejsze naczynia były stosunkowo o wiele staranniej i delikatniej wykonane jak pierwsze. Ściany ich są znacznie cieńsze mają one bowiem $^{1}/_{2}$ cm. grubości.

Naczynie, z którego posiadamy mniejszy fragment z uszkiem oraz osobno kawałeczek ściany bocznej (Tab. XI i, k) było w całości wykonane z gliny sztucznie czernionej.

Drugie naczynie z uszkiem (Tab. XI, l), opatrzone ornamentem na brzuscu, było jak to przełom czerepu dokładnie okazuje, wykonane z podobnej zczerniałej gliny, lecz następnie zostało powleczone zarówno zewnątrz jak i wewnątrz cienką warstwą jasnej żółtej gliny i powtórnie z lekka wypalone, przyczem powłoka wspomniana nabrała czerwonawego odcienia.

Obydwa wspomniane naczynia miały krawędź z lekka tylko na zewnątrz wygiętą i oprofilowaną, która osadzona na pękatym brzuścu stanowiła zarazem jakby krótką szyjkę.

Średnica górnej krawędzi obu naczyń, o ile wnioskować

---

[1]) Hörnes. Urgeschichte der Menschen, str. 647, fig. 315.

można z pozostałych fragmentów, wynosiła około 7—8 cm., średnica brzuśca była przeszło 2 razy większa.

Na obydwu fragmentach widzimy między górną krawędzią naczynia a jego brzuścem osadzone pionowo malutkie półkoliste uszka, których otwór jest tak mały, że palca nie można przez niego przeprowadzić.

Naczynie powleczone warstwą jaśniejszej zaczerwienionej gliny (Tab. XI, l.) miało na brzuścu w wysokości, gdzie dolną część uszka jest przytwierdzona, ozdobny pas, złożony z pasma 4 cienkich linii równoległych, między któremi znajdują się również poziomo ułożone szeregi kropek. Ornament ten został wykonany ostrem narzędziem w wilgotnej jeszcze powłoce glinianej przez stosowne zarysowanie a względnie skośne nakłówania.

Zabytki epoki La Tène są w naszym kraju jeszcze bardzo mało zbadane, nie znamy dlatego bliżej także miejscowych odcieni ceramiki odnośnej i do porównania naukowego używać musimy zawsze jeszcze wyłącznie typów naczyń znanych z wykopalisk w krajach sąsiednich za granicą.

Uwzględniając te okoliczności i porównując fragmenta naczyń z Jadownik z ceramiką cmentarzysk epoki La Tène w Brandenburgii przypuścić możemy, że naczynie największe z wykopaliska w Jadownikach, z którego posiadamy tylko część dolną, było kształtem zbliżone do urn, które są wyobrażone w dziele p. t. Voss et Stimming: Vorgeschichtliche Alterthümer der Mark Brandenburg (Berlin 1890) dział III: tablica 10, fig. 19 — dział IV: tablica 2, fig. 6, oraz tablica 9, fig. 9.

Urna cytowana na końcu, wysoka z lekko wydętym brzuścem bez uszek, była prawdopodobnie prawie identyczną z naczyniem z Jadownik, miała nawet ten sam ornament i mniej więcej te same rozmiary (24 cm. wysokości przy średnicy dna około 9 cm.).

Analogię dla innych mniejszych naczyń z wykopaliska w Jadownikach mogłyby znowu stanowić urny grobowe z krótką, lekko wygiętą krawędzią, pękatym brzuścem i małymi uszkami z cmentarzysk epoki La Tène w Brandenburgii, przedstawione we wspomnianem dziele: dział III tab. 1, fig. 2; tab 12, fig. 2 i 3, — dział IV tab 3, fig. 8; tab. 11, fig. 13 i 14.

Ogólny profil krawędzi naczyń, kształt, rozmiary i sposób osadzenia uszek a wreszcie charakter ornamentyki na brzuścu, złożonej z poziomych pasm rytych linijek, przegradzanych szeregami kropek, jest na cytowanych urnach bardzo zbliżony do tego wszystkiego, co widzieliśmy na fragmentach naczyń z uszkami w wykopalisku z Jadownik.

Jeżeli zadamy sobie pytanie, w jakim celu zostały złożone do ziemi opisane zabytki przedhistoryczne, wykopane w Jadownikach a mianowicie, czy był to grób, czy rodzaj t. zw. składu

(Depot) czyli skarbu, ukrytego dla bezpieczeństwa przed napadem nieprzyjaciela i t. d., to ze względu na inwentarz przedmiotów znalezionych zauważyć można, że odpowiada on najwięcej typowemu wyposażeniu grobów epoki La Tène.

Wprawdzie w skąpych objaśnieniach, jakie dostarczył o tem wykopalisku p. Ignacy Leopold, nie znajdujemy żadnej wzmianki o szczątkach ludzkich, lecz okoliczność ta mogłaby jedynie wskazywać na to, że grób nie był szkieletowy tylko ciałopalny i dlatego ułamki spalonych kości zmarłego, złożone w kruchych naczyniach glinianych, które się rozbiły, mogły łatwo zmieszać się z szutrem i kamyczkami otaczającymi grobowiec i uszły zupełnie uwagi ludzi zajmujących się wybieraniem szutru, a całkiem nieobeznanych z zabytkami przedhistorycznymi.

Największe naczynie służyło prawdopodobnie za urnę grobową i mieściło spalone szczątki kości zmarłego. Jedno z naczyń opatrzonych uszkiem mogło tę urnę grobową przykrywać, jak widzimy na cmentarzyskach ciałopalnych tej epoki w Brandenburgii lub na Śląsku [1]). Drugie znowu podobne naczynie z uszkiem służyło prawdopodobnie za t. zw. przystawkę i zawierało jadło, włożone do grobu.

Przedmioty metalowe były razem z mieczem, tkwiącym w pochwie, ułożone przeważnie bez pogięcia lub połamania obok głównej urny w grobowcu.

Cały ten inwentarz a zwłaszcza miecz i włócznie wskazują, że był to grób wojownika.

W podobnych wykopaliskach spotykamy zwykle jeszcze charakterystyczne żelazne półkoliste okucie środkowej części tarczy drewnianej t. zw. umbo (Schildbuckel), przeznaczone do ochrony ręki.

Jest wielce prawdopodobne, że zabytek taki znajdował się także w wykopalisku z Jadownik, lecz zniszczony rdzą rozpadł się lub też został zarzucony przy odkryciu i do muzeum się nie dostał.

Zdaje się, że opisany grób epoki La Tène w Jadownikach był zabytkiem pojedyńczym, zupełnie odosobnionym, podobnie jak analogiczne wykopaliska na Śląsku [2]) i nie miał związku z żadnem większem cmentarzyskiem.

II.

W roku 1894 odkryto we wsi Gorzowie, położonej nad Przemszą w odległości 4 kilometrów na północ od Oświęcima,

[1]) O. Mertins. Die prähistorischen Denkmäler Schlesiens. Breslau. 1891, str. 27.

[2]) Mertins. Loco citato, str. 28.

skarb monet złotych na gruncie włościańskim w miejscu, gdzie już dawniej nieraz podobne numizmaty znajdowano.

Skarb ten złożony z 25 sztuk drobnych monet złotych dostał się w posiadanie Dra F. Piekosińskiego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który opisał te zabytki w czasopismie krakowskiem: „Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne“ z roku 1895 Nr. 2 i 3.

Ponieważ rysunki tych monet, dołączone do wspomnianego opisu, wykonane w wielkości naturalnej z wolnej ręki, nie dają całkiem dokładnego wyobrażenia o plastycznych przedstawieniach i napisach, znajdujących się na tych monetach, więc wystarałem się za łaskawem zezwoleniem WP. prof. Piekosińskiego o fotograficzną

Fig. 1. Złota moneta celtycka (3 razy powiększona), znaleziona w Gorzowie pod Oświęcimem.

reprodukcyę w znacznem, bo większem jak 3-krotnem powiększeniu egzemplarzy najlepiej i najwyraźniej dochowanych i umieszczam obok ilustracye (Fig. 1 i 2), wykonane według wspomnianych fotografij a to w celu, aby umożliwić każdemu uczonemu badaczowi krytyczne ocenienie rzeczy i sprawdzenie moich uwag o tym przedmiocie.

Fig. 2. Złota monetka celtycka (3 razy powiększona) znaleziona w Gorzowie.

Już pierwszy rzut oka na monety owe przekonuje, że są one naśladownictwem niedokładnem i nie całkiem wiernem, lecz owszem charakterystycznie zmienionem, znanych monet grecko-macedońskich z czasów Aleksandra wielkiego.

Cały szereg poważnych uczonych archeologów, numizmatyków i historyków różnych krajów[1]) zgadza się dziś na to, że isnieje osobna dosyć bogata grupa numizmatów starożytnych, które są dziełem różnych ludów celtyckich.

We wspomnianej grupie dadzą się rozróżnić w ogólnosći następujące grupy numizmatów:

a) monety, które są więcej lub mniej dokładnem naśladownictwem monet grecko-macedońskich a w części noszą także na sobie podobizny greckich napisów;

b) monety bite w ogólności na wzór, lecz nie jako proste naśladownictwo, monet rzymskich często z godłami czysto celtyckimi i napisami nazwisk różnych naczelników plemion celtyckich alfabetem przeważnie łacińskim.

Tu zaliczają także pieniążki, zwane miseczkami tęczowemi (Regenbogenschüsselchen) o tyle, że na niektórych egzemplarzach znajdujemy napisy łacińskiemi literami n. p. „Biatec".

c) monety niemające na sobie żadnych napisów, tylko różne niezrozumiałe figury lub znaki, które za żadne naśladownictwo monet świata klasycznego uważane być nie mogą.

Co się tyczy monet pierwszego rodzaju, to dałby się ułożyć pod względem stopnia ich podobieństwa do pierwowzorów i staranności plastycznego rysunku cały szereg odmian i odcieni, począwszy od typów wyraźnie jeszcze przypominających grecko-macedońskie oryginały aż do egzemplarzy, wykonanych bardzo niedbale i nieudolnie, na których ręka barbarzyńskiego naśladowcy zagubiła prawie wszelkie formy pierwowzoru.

Rzecz ta da się wytłumaczyć po części w ten sposób, że do wykonania kopii używano w czasach późniejszych zamiast oryginalnych monet grecko-macedońskich także często tylko ich dawniejszego naśladownictwa. Każda kopia nowsza była gorszą i więcej barbarzyńską w rysunku od poprzedzającej tak, że w końcu zatarło się prawie wszelkie podobieństwo z pierwotnym oryginałem.

To zjawisko da się szczególnie dobrze śledzić na monetach srebrnych, będących naśladownictwem tetradrachm macedońskiego

---

[1]) Mommsen. Römisches Münzwesen. 1860.
Pulszky. A Kelta uralom emlekei magyarországban. Archaeologiai Közlemények. Budapest 1879.
Lenormant. La Monnaie dans l'antiquité. 1879.
Tocilescu. Dacia inainte de Romani. Bukarest 1880.
Gross. La Tène. Paryż 1886.
Lissauer. Prähistorische Denkmäler der Provinz Westpreussen 1887, str. 121.
Križ. Kulna a Kostelik. Berno 1891. str. 278.

króla Filipa Arideusa, których wielką ilość znajdują we Węgrzech, Siedmiogrodzie i na Wołoszczyźnie[1]).

Zaznaczyć trzeba, że nawet na najdoskonalszych i najudatniejszych celtyckich naśladownictwach monet greckich, znajdywanych w środkowej Europie i Węgrzech t. j. na egzemplarzach, które prawdopodobnie bezpośrednio z oryginału greckiego kopiowane były, są napisy i litery greckie prawie zawsze przekręcone i wykoślawione tak, że przypuszczać trzeba, iż kopista nieznał greckiego alfabetu i nierozumiał napisu, naśladując go wyłącznie jako ornament.

Skarb znaleziony w Gorzowie składał się z numizmatów złotych, będących takiem właśnie celtyckiem naśladownictwem monet grecko-macedońskich.

W szczególności moneta większa (fig. 1) z pomiędzy tych dwu egzemplarzy, które wyobrażają dołączone ilustracye, jest zupełnie identyczna z celtycką monetą złotą, przedstawioną w atlasie zabytków przedhistorycznych Dr. M. Mucha na tablicy XCI fig. 15.

Oba egzemplarze zgadzają się ze sobą nie tylko co do plastycznego rysunku ale także co do wielkości (10—11 mm. średnicy) oraz co do wagi; egzemplarz z Gorzowa ma według Dra Piekosińskiego około 2·80 gramów, egzemplarz przedstawiony przez Dra Mucha, znaleziony w Ober-Hollabrun w Niższej Anstryi waży 2·71 gramów.

Jest to mianowicie celtyckie naśladownictwo macedońskiej monety z czasów króla Aleksandra W., która reprezentuje wartość $^1/_3$ statera.

Kopia omawiana wykonaną została prawdopodobnie bezpośrednio z oryginału i przypomina go nie najgorzej.

Po jednej stronie monety widzimy głowę człowieka młodego bez zarostu w profilu w hełmie, po drugiej zaś osobę stojącą także w profilu z podniesionemi rękami, które zdają się podtrzymywać jakieś wiszące ciężary. Obok równolegle z figurą ludzką położony jest napis, który jest nieudolnem naśladownictwem greckiego słowa ΑΛΕΞΑΝΔΡΟΥ, wykonanem przez osobę, która nie była obeznaną z alfabetem greckim.

Druga mniejsza z pomiędzy monet, przedstawionych na załączonych ilustracyach (fig. 2), ma tylko 6 mm. średnicy i waży około 0·9 gramów tak, że reprezentuje mniej więcej $^1/_3$ wartości monety większej poprzednio opisanej.

Wyobrażenia plastyczne na tej monetce są również naślado-

---

[1]) Pulszky. Loco citato str. 7.
Much. Atlas tab. XCI fig. 32, 33; tab. XCII, monety w najniższym rzędzie przedstawione.

wane z monet grecko macedońskich a mianowicie: po jednej stronie widzimy głowę w profilu młodego mężczyzny bez zarostu w hełmie a na odwrotniej stronie osobę stojącą również w profilu. Osoba ta ma w ogólności tę samą sylwetę i to samo ułożenie rąk, dzwigających ciężary, co podobna postać na monecie większej. Obok figury tej znajdujemy znaki podobne do liter, lecz o wiele mniej zrozumiałe niż na monecie większej poprzednio opisanej.

Jeżeli porównamy zagadkową figurę, znajdującą się na obu opisanych monetach, z pokrewnemi przedstawieniami na oryginalnych monetach greckich, to przekonamy się, jak to słusznie zauważa prof. Piekosiński [1]), że figura owa jest bardzo nieudolnem i barbarzyńskiem naśladownictwem postaci Pallas Athene, odzianej w t. zw. egidę i trzymającej tarczę, która to bogini wyobrażona jest na monetach grecko-macedońskich.

Bardzo charakterystyczne jest rysunkowe przekształcenie hełmów na głowach, wyobrażonych na dwu opisanych monetach z Gorzowa, a zwłaszcza na większej z nich (fig. 1), gdzie środkowa i tylna część hełmu została zastąpiona rodzajem plastycznego ornamentu, który ma wszystkie typowe cechy ornamentyki stylu La Tène, właściwej wyrobom metalowym tej epoki.

Motywem są tu stylizowane ornamenta roślinne w postaci skręconych pęcherzykowatych liści [2]).

Gdyby nawet brakło innych dowodów, to już sam ten rysunek hełmu, tak charakterystycznie stylizowany na monecie z Gorzowa, mógłby po zestawieniu i porównaniu go z innymi analogicznymi ornamentowanymi wyrobami metalowymi epoki La Tène [3]) wystarczyć dla uczonego archeologa, aby numizmaty, o których mówimy, uznać za dzieło kultury i epoki celtyckiej.

Oprócz dwu gatunków monet dotąd opisanych, a przedstawionych na załączonych ilustracyach (fig. 1 i 2), znajdowały się w wykopalisku z Gorzowa jeszcze 2 inne typy numizmatów złotych a mianowicie jeden większy od opisanych, ważący około 8 gramów i zbliżony kształtem oraz rozmiarami do złotego greckiego statera, a nadto drugi jeszcze mniejszy od monet opisanych wagi 0·30 gramów czyli najmniejszy w całem wykopalisku bo mający średnicy ledwo 5 mm.

Te ostatnie typy monet były niewyraźnie odbite czy też miały powierzchnię startą przez czas tak, że tylko w przybliżeniu powiedzieć można, że znajdowały się na nich przedstawienia analogiczne do tych, jakie widzieliśmy na numizmatach na wstępie

---

[1]) Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne. Rok 1895 str. 319.
[2]) Hörnes. Urgeschichte des Menschen. str. 637.
[3]) n. p. u Hörnesa, loco citato, tablica na str. 639.
Kemble. Horae ferales, London 1863, tablice XIV, XV, XVI,

opisanych. Z tego wynikałoby, że wszystkie monety złote, znalezione w Gorzowie, pochodziły z jednego wspólnego źródła a mianowicie, że wszystkie były celtyckiem naśladownictwem monet z epoki, zbliżonej do czasów króla Aleksandra W. t. j. mniej więcej z początku 4 stulecia przed Chrystusem.

Szkoda, że nie znamy żadnych bliższych szczegółów co do odkrycia skarbu złotych monet w Gorzowie, nie wiemy mianowicie, czy w wykopalisku tem nie znajdowały się jeszcze jakie inne przedmioty lub wyroby z materyału mniej szlachetnego i wartościowego n. p. z gliny, żelaza, bronzu etc. niemniej jednak cenne i pożądane dla uczonego badacza. Byłyby one mogły niewątpliwie wiele przyczynić się do należytego wyświecenia rzeczy.

Wieś Gorzów, miejsce gdzie wspomniany skarb znaleziono, leży już przy samej dzisiejszej granicy śląsko-galicyjskiej a więc łączy się bezpośrednio z obszarem, na którym odkryto wiele podobnych skarbów z monetami celtyckimi.

Z drugiej strony przypomnieć wypada, że także we wschodniej Galicyi, gdzie wykopuje się szczególnie wiele srebrnych monet celtyckich, które są naśladownictwem tetradrachm Filipa macedońskiego [1]), odkryto w roku zeszłym w okolicy Sokala całe naczynie złotych monet celtyckich podobnego typu jak numizmaty z Gorzowa, przedstawione na fig. 1.

Odmienne od powyższego tłumaczenie zabytków numizmatycznych, znalezionych w Gorzowie [2]), a zwłaszcza odnoszenie takowych do epoki państwa wielko-morawskiego i wiązanie ich za przykładem wywodów ś. p. Dra T. Żebrawskiego, wypowiedzianych jeszcze w r. 1857 [3]), z osobą księcia Rastesa nie da się żadną miarą utrzymać wobec dzisiejszego stanowiska nauki.

Moneta cytowana przez ś. p. T. Żebrawskiego w jego pracy z r. 1857, na której miał się znajdować napis greckiemi literami „Rastesa“, jest według wszelkiego prawdopodobieństwa niczem innem jak monetą celtycką, na której się znajdował niewyraźnie odbity lub też niedokładny i częściowo zniszczony napis BIATEC łacińskimi literami, tak często się powtarzający na monetach celtyckich [4]).

To samo powiedzieć trzeba o wspomnianych przez ś. p.

---

[1]) Dr. M. Much. Atlas vorgeschichtlicher Funde, tablica XCI fig. 28.

[2]) Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne. Rok 1895, str, 318—320.

[3]) Dodatek do „Czasu“ za marzec 1857.

[4]) Much. Atlas, tab. XCI fig. 31.

Much. Vor- u. frühgeschtliche Funde aus Oesterreich, tablica, fig. 47 i 48.

Pulszky. Loco citato str. 7.

Tocilescu. Loco citato str. 864 i tablica J, fig. 12.

Żebrawskiego rzekomych dukatach księcia Rastesy, które miały się znaleść na Morawie w Trzebowie w r. 1844.

Oprócz opisanych zabytków, znalezionych w Jadownikach mokrych i Gorzowie, które są niewątpliwie pomnikami epoki La Tène, możnaby na obszarze Galicyi zachodniej wymienić, o ile dotąd wiemy, jeszcze tylko dwa wykopaliska, które ewentualnie dałyby się odnieść do tej samej epoki przedhistorycznej.

Są to mianowicie wykopaliska odkryte w Słupiu w powiecie limanowskim, oraz w Trześni w Tarnobrzeskiem.

We wsi Słupie koło Jodłownika w Limanowskiem odkryto według wiadomości, udzielonej mi łaskawie przez WP. Maryana Dydyńskiego konserwatora zabytków i właściciela dóbr z Raciborska, podczas robót ziemnych przed kilkunastu laty miecz żelazny kilkakrotnie zgięty w sposób właściwy epoce La Tène. Ponieważ zabytek ten zaginął, a nie mamy żadnych bliższych informacyi o tem wykopalisku, więc niepodobna dziś dokładnie rozstrzygnąć, czy należało ono do epoki La Tène, czy też do następnego okresu przedhistorycznego t. zw. rzymskiego, w którym zwyczaj typowego gięcia oręży wkładanych do grobu był jeszcze także w użyciu.

O wykopalisku w Trześni, wsi położonej koło Nadbrzeża i Wielowsi w Tarnobrzeskiem, podałem już dawniej wiadomość w pracy mojej p. t. „Cmentarzyska i osady przedhistoryczne w okolicy Tarnobrzega i Rozwadowa“ [1])

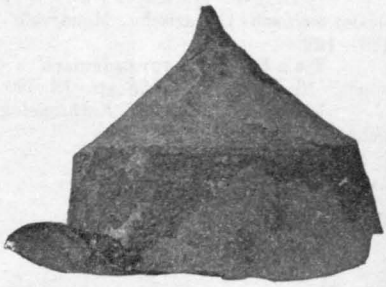

Fig 3. Żelazne umbo od tarczy znalezione w grobie szkieletowym w Trześni w Tarnobrzeskiem. Średnica wewnętrzna wynosi 10·8 cm.

Przy regulacyi rzeczki Trzęsówki odkryto mianowicie na gruntach wspomnianej wsi grób szkieletowy, w którym znajdowały się różne żelazne przedmioty. Z tego całego wykopaliska zachowało się w zbiorze p. Feliksa Gutowskiego w Nadbrzeziu tylko t. zw. umbo od tarczy i to znacznie uszkodzone.

Jak to widać na załączonej rycinie (fig. 3) ma ono odłamaną prawie całą krawędź, za pośrednictwem której, było umocowane do drewnianej tarczy, tylko z jednej strony pozostał mały kawałek jakby daszek od czapki. Ponieważ także kolec na wierzchu tego umba jest odłamany, więc nie znając dziś dobrze

[1]) Materyały antropologiczno-archeologiczne. Tom II, część 1. str. 155 i 156.

całego kształtu tego zabytku, nie możemy ocenić, czy pochodzi on z epoki La Tène, czy też t. zw. rzymskiej.

Epoka La Tène pozostawiła po sobie w Galicyi wschodniej tak znakomite pomniki jak dwa wspaniałe i bogate złote skarby znalezione w Michałkowie[1]) w Borszczowskiem oraz wykopaliska w Horodnicy nad Dniestrem; w pracy niniejszej miałem sposobność wykazać, że także na obszarze zachodniej Galicyi znaleść się mogą ważne zabytki epoki La Tène.

Jeżeli nauka mogła dotąd zanotować w naszym kraju tylko niewielką ich liczbę, to z pewnością wiele się do tego przyczyniły te różnorodne nienaturalne i nieznane gdzieindziej przeszkody, które zawsze jeszcze utrudniają prawidłowe badanie i rozsądną opiekę nad zabytkami przedhistorycznymi w Galicyi.

Skoro z czasem stosunki te zmienią się na lepsze, sprawdzi się zapewne przypuszczenie uczonych zagranicznych (n. p. Dra M. Mucha[2]), którzy mniemają, że powody naukowe przemawiają za tem, iż na obszarze dzisiejszej Galicyi powinny się odkryć liczne i wybitne wykopaliska epoki La Tène.

---

[1]) Dr. W. Demetrykiewicz. „Vorgeschichte Galiziens“ w dziele: Oesterreichisch-Ungarische Monarchie in Wort u. Bild. tom: Galicya str. 126—129.

Tenże. w „Sprawozdaniach z posiedzeń Akademii umiejętności w Krakowie“ Nr. 2 za luty 1898 str. 18—20.

[2]) Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien. Sitzungsberichte 1890, str. 80.

BIBLIOTEKA I WIELKA DRUKARNIA w Lwowie

Wykopaliska epoki La Tène znalezione w Jadownikach mokrych pod Siedliszowicami

w Galicyi zachodniej.

a

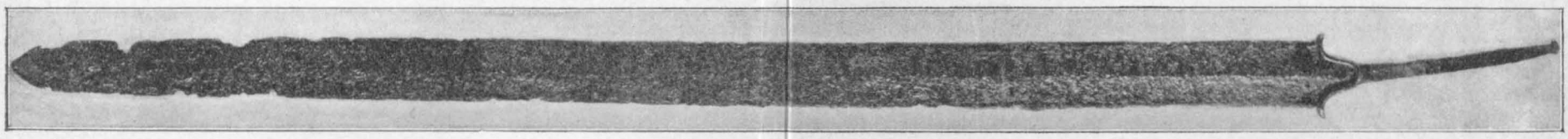

g

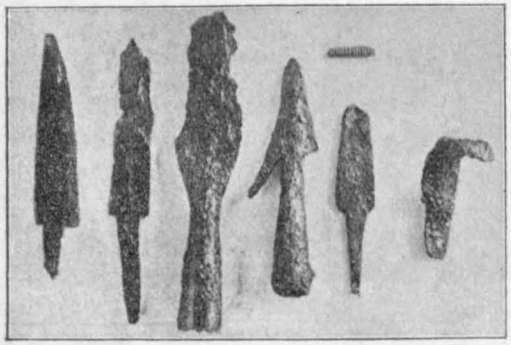

b *c* *d* *e* *f* *h*

i *k*

l

m

a) miecz żelazny,
b, *c*, *f*) nożyki żelazne,
d, *e*) groty żelazne z tulejkami,
g) sprężynowy skręt drutu bronzowego od fibuli,
h) fragment żelazny w kształcie obręczy zgiętej.
i) fragment górnej części naczynia z czarnej gliny z krawędzią i uszkiem.
k) ułamek ściany bocznej tegoż naczynia,
l) fragment naczynia powleczonego jasną gliną czerwonawą z ornamentem na brzuścu,
m) spodnia część większego naczynia glinianego.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

P. P. DOM KSIĄŻKI
— ANTYKWARIAT —

060053

AD-19492

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
A-19492
001-0022641--00